

(Il Messaggero - S.Carina) Porażka, której w Trigorii się nie spodziewali. I nie dlatego, że Roma nie mogła przegrać w Bergamo, gdzie ponadto poległy już Napoli i Inter, ale dlatego, że pozwoliła rywalowi, po raz kolejny, na odrobienie wyniku (to już pięć takich meczów: dwa w lidze, jeden w Lidze Mistrzów i dwa w Lidze Europy), znikając z boiska po przerwie i podnosząc nerwowość (czytaj Nainggolan, który zaprzeczył wczoraj na Twitterze wymianę zdań z zastąpcą Spallettiego, , co potwierdza jednak video). Juventus, który nie przekonuje swoją grą, odjechał już na siedem punktów. Wyobraźmy sobie co będzie, gdy będzie przekonywał...

Ograniczone rotacje - To, co rzuca się w oczy, to spadek rytmu między pierwszą i drugą połową. Atalanta udowodniła, że jest lepiej przygotowana i bardziej błyskotliwa od Giallorossich, łapiących z każdą minutą coraz większą zadyszkę. To kwestia, której nie można lekceważyć, gdyż właśnie ostatnia przerwa pozwoliła Luciano Spallettiemu na posiadanie do dyspozycji piłkarzy, którzy normalnie dołączają do swoich reprezentacji. Roma była w mniejszym stopniu ukarana niż w przeszłości, z Ruedigerem, Manolasem, Strootmanem i Nainggolanem, którzy nie zostali powołani przez trenerów odpowiednio Niemiec, Grecji, Holandii i Belgii. Czwórka podstawowych graczy, którzy mieli okazję pracować w Trigorii i wzmocnić się atletycznie. Korzyści na boisku nie było jednak widać.

Poczucie, że Roma zaczyna płacić za dosyć krótką kadrę, szczególnie w pomocy, jest bardzo mocne. Zostawiając Juventus, który na niektórych pozycjach, w oczekiwaniu na Nainggolana, gwarantuje Allegriemu nawet potrójne wybory, Inter ma w środku pola siedmiu graczy: Banega, Joao Mario, Brozovic, Kondogbia, Gnoukouri, Medel i Felipe Melo. Napoli aż ośmiu: Hamsik, Jorginho, Diawara, Zielinski, Allan, Giaccherini i El Kaddouri, czekając, że więcej szans będzie otrzymywał młody Rog. Milan, nie grając w pucharach, zaczął z aż dziewiątką ludzi: Bonaventura, Honda, Fernandez, Poli, Kucka, Locatelli, Pasalic, Montolivo i Bertolacci. Torino i Lazio rotują szóstką pomocników, Atalanta ósemką. Spalletti z kolei gra na siłę zaledwie czwórką środkowych pomocników: Strootmanem, który jest po dwuletniej przerwie, De Rossim, Paredesem i Nainggolanem. Byłby też Gerson, którego trener nie uważa jednak za gotowego do gry. Florenzi, dopóki nie poczuł się źle, grał na prawej obronie. Trener tymczasem ciągle broni kadry ("*najlepsza, jaką trenowałem*"), ale jego słowa przekonują coraz mniej. Również dla jednego z bośniackich portali podkreślił to, co wyraził w przeszłości: "*Mam silną Romę. Mój zespół jest teraz lepszy od Pjanica, wszyscy, włączając magazynierów. Nie jestem na niego zły, ale każdy z moich piłkarzy jest od niego lepszy. Pjanic jest świetnym graczem, ale teraz gra w innym zespole, a dla mnie moi gracze są najlepsi na świecie*".

Nauka na błędach - Dzień po, wczoraj, doszło do sesji wideo prowadzonej przez Luciano Spallettiego, który wskazał w sposób jasny na błędy zespołu. To terapia szokowa, która jednak może zdać się na niewiele, jeśli zespół, co wydawało się dosyć jasne po przerwie, grał na bezdechu. Styczeń jest nadal daleko, ale trener

żąda wzmocnień. W oczekiwaniu na powrót Mario Ruiego na lewe skrzydło, Roma, poza problemami w środku pola, jest jedynym z wielkich zespołów ligi, który nie ma rezerwowego środkowego napastnika. Juventus ma Mandzukica, Napoli Gabbiadiniego, Milan Lapadulę, Lazio Djordjevica, Atalanta Pinillę, Inter Edera, Torino Maxi Lopeza. W Trigorii, jeśli nie gra Dzeko, zmienia się system gry. W styczniu wyjedzie tymczasem Salah, aby brać udział w Pucharze Narodów Afryki.

Autor: abruzzo